

KATARZYNA KOWALIK
Uniwersytet Łódzki



<https://orcid.org/0000-0002-2126-2494>



Nadzieja i przestroga – o interpretacji *Narzeczonych* Alessandra Manzoni w okresie pandemii we Włoszech

STRESZCZENIE

Po wybuchu pandemii koronawirusa włoskie społeczeństwo upatrywało analogii do tej niespodziewanej sytuacji nie tylko w *Dekameronie* Boccaccia. Równie istotnym punktem odniesienia w tych trudnych chwilach było dzieło epoki romantyzmu – *Narzeczeni* Alessandra Manzoni. Ważnym wątkiem tej osadzonej w XVII wieku powieści historycznej jest zaraza, która spustoszyła wówczas Mediolan. W sytuacji, kiedy to właśnie w stolicy Lombardii pojawiły się pierwsze w kraju masowe przypadki zakażeń, a w wyniku decyzji władz krajowych i regionalnych rozpoczęło się zamykanie instytucji i miejsc pracy, we Włoszech zauważalnym zjawiskiem stało się ponownie sięganie po dzieło Manzoni, którego optymistyczne zakończenie – uzdrawiający deszcz, zesłany przez niebiosa w imię wyznawanego przez autora providencjalizmu – dawało czytelnikom nadzieję. Już wkrótce miało się jednak okazać, że przesłanie Manzoni w obliczu pandemii może mieć



© by the Author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Received: 31.03.2025. Verified: 20.05.2025. Revised: 03.07.2025. Accepted: 06.08.2025.

Funding information: Not applicable. **Conflicts of interests:** None. **Ethical considerations:** The Author assures of no violations of publication ethics and takes full responsibility for the content of the publication.

też charakter gorzkiego upomnienia. Włoski autor rozwija w *Narzęconych* wątek niesłusznej nagonki na tzw. *untori* – mazaczy, ludzi bezpodstawnie oskarżanych o celowe rozprzestrzenianie choroby. W okresie narastającej nieufności społecznej wobec wszystkich osób podejrzewanych o przenoszenie infekcji – obcokrajowców, sąsiadów, przyjaciół, członków rodziny – dzieło pisarza po raz kolejny wyjaśniało mechanizmy wykluczania i oskarżycielskiej postawy wobec niewinnych. W mojej analizie dokonam interpretacji tekstu Manzoni w kontekście zbieżności jego wątków z sytuacją społeczeństwa włoskiego z 2020 roku i przyjrę się, w jaki sposób Włosi odnosili się do nich podczas pandemii koronawirusa.

Słowa kluczowe

Alessandro Manzoni, pandemia, *Narzęconych*, Włochy, Lombardia, romantyzm

SUMMARY

A Hope and a Warning: On the Interpretation of Alessandro Manzoni's *The Betrothed* During the Pandemic in Italy

After the outbreak of the coronavirus pandemic, the Italian society saw analogies to this unexpected situation not only in Boccaccio's *Decameron*. An equally important point of reference in these difficult times was Alessandro Manzoni's romantic work *The Betrothed*. An important theme of this historical novel set in the 17th century is the plague that ravaged Milan at that time. In a situation where the first mass cases of infection in the country appeared in the capital of Lombardy, and as a result of the decisions taken by national and regional authorities to close institutions and workplaces, Italy saw a resurgence of interest in Manzoni's work, whose optimistic ending – a healing rain sent from heaven in the name of the author's belief in providence – gave readers hope. However, it soon became apparent that Manzoni's message in the face of a pandemic could also be a bitter warning. In *The Betrothed*, the Italian author develops the theme of the unjust persecution of the so-called *untori* – anointers, people falsely accused of deliberately spreading the disease. At a time of growing social distrust towards all those suspected of spreading the infection – foreigners, neighbours, friends, family members – the writer's work once again explained the mechanisms of exclusion and accusatory attitudes towards the innocent. In my analysis, I will interpret Manzoni's text in the context of the convergence of its themes with the situation of the Italian society in 2020 and look at how Italians related to them during the coronavirus pandemic.

Keywords

Alessandro Manzoni, pandemic, *The Betrothed*, Italy, Lombardy, romanticism

Wstęp

Włoska Lombardia w lutym i marcu 2020 roku regularnie pojawiała się w alarmujących doniesieniach medialnych na temat szybko szerzącej się, tajemniczej choroby, która wkrótce miała przerodzić się w pandemię o zasięgu światowym. W początkowej fazie tego zjawiska to właśnie Włochy były tym państwem europejskim, w którym odnotowywano najwięcej przypadków zakażeń i w którym koronawirus wyrządził największe spustoszenie, a w zbiorowej pamięci zapisały się szczególnie przejmujące obrazy z Brecii i Bergamo, dwóch lombardzkich miast określanych jako epicentra pandemii.

Wysoki poziom zachorowalności właśnie na tym obszarze tłumaczą specyficzne cechy jego populacji. Po pierwsze, Lombardia charakteryzuje się bardzo dużą gęstością zaludnienia, co w zdecydowany sposób sprzyjało szybkiemu przenoszeniu się choroby. To region Włoch o największej liczbie ludności – dane ISTAT (Istituto Nazionale di Statistica [Państwowy Instytut Statystyczny]) na rok 2023 mówią o 10 020 528 jego mieszkańców, czyli liczbie niemal dwukrotnie przewyższającej liczbę mieszkańców drugiego w tej klasyfikacji Lacjum (5 720 272 mieszkańców)¹. Gęstość zaludnienia, wyliczona dla północno-zachodniego obszaru kraju, gdzie położona jest Lombardia, to 1321 mieszkańców na km², na obszarze centralnym wynosi ona 501 mieszkańców na km², a na słabo zaludnionych terenach wspiarskich i południowych wartości te są zdecydowanie niższe². Ponadto w samym tzw. funkcjonalnym obszarze miejskim Mediolanu żyje prawie 5 milionów mieszkańców³. Przeszło połowa mieszkańców Lombardii mieszka w prowincjach Mediolan, Brescia i Bergamo, z odpowiednio 32,4%, 12,6% oraz 11,1% całkowitej liczby mieszkańców regionu⁴.

Po drugie, jedną z grup, które najbardziej dotknęły konsekwencje pandemii, były osoby w podeszłym wieku. Włochy mierzą się z istotnym problemem starzenia się społeczeństwa i skrajnie niskim przyrostem demograficznym: według danych statystycznych za rok 2023 na jedno dziecko przypada niemal 6 osób starszych⁵. Lombardia nie stanowi wyjątku od tego zjawiska, które w ostatnich latach znalazło się wśród najczęściej dyskutowanych problemów włoskiego państwa⁶. Wskaźnik starości demograficznej,

¹ ISTAT, *Annuario statistico italiano 2024*, s. 3, <https://www.istat.it/storage/ASI/2024/capitoli/C01.pdf> [dostęp: 19.03.2025].

² Tamże, s. 11.

³ Tamże, s. 2.

⁴ ISTAT, *Il Censimento permanente della popolazione in Lombardia*, s. 1, https://www.istat.it/wp-content/uploads/2024/05/Focus_CENSIMENTO-2022_Lombardia.pdf [dostęp: 19.03.2025].

⁵ ISTAT, *Popolazione residente e dinamica della popolazione. Anno 2023*, s. 5, <https://www.istat.it/wp-content/uploads/2024/12/CENSIMENTO-E-DINAMICA-DELLA-POPOLAZIONE-2023.pdf> [dostęp: 26.03.2025].

⁶ Walka o zmianę statystyk demograficznych stała się jednym z najważniejszych celów obecnego rządu Giorgii Meloni: „Dla nas wyzwaniem demograficzne, wskaźnik urodzeń, zrównoważony rozwój gospodarczy, który jest powiązany z tymi czynnikami, stanowią jedno z głównych wyzwań, po prostu, ponieważ nie chcemy zadowalać się zarządzaniem teraźniejszością: nie ma sensu zarządzać teraźniejszością, jeśli nie zabezpieczyć się przyszłości.

czyli „relacja pokoleniowa dziadków i wnuczków, tj. liczba osób w wieku 65 i więcej lat przypadająca na 100 osób w wieku 0–14 lat”⁷ stale rośnie i wynosi, według najnowszych danych, aż 182,0⁸.

Oprócz wymienionych czynników demograficznych, do szybkiego rozprzestrzenienia się koronawirusa na tym właśnie terytorium przyczynił się przede wszystkim fakt, że Lombardia, a szczególnie Mediolan, to prężny ośrodek biznesu, handlu i turystyki, odwiedzanego corocznie przez miliony osób. W latach 2010–2019 liczba przybywających do Mediolanu, m.in. ze względu na tak istotne wydarzenia, jak wystawa EXPO 2015, wzrosła w stosunku do wcześniejszej dekady aż o 41%, a kulminacją tej tendencji był rok 2019, w którym prowincja Mediolan odnotowała rekordową liczbę 9 mln turystów⁹.

Szybko rozprzestrzeniający się koronawirus zaskoczył zarówno rządzących, jak i mieszkańców Lombardii i obnażył niedostatki systemu opieki zdrowotnej regionu, który do tej pory uznawany był za najbardziej rozwinięty pod względem ekonomicznym i infrastrukturalnym w kraju. Dramatyczne konsekwencje pandemii w postaci ogromnego wzrostu liczby zgonów sprawiły, że w oficjalnych raportach przywoływanego już ośrodka badawczego ISTAT zjawisko to określano wręcz jako swego rodzaju „trzecią wojnę światową”¹⁰. W stosunku do roku 2019, w 2020 odnotowano 99 000 nadmiarowych zgonów, których bezpośrednią przyczyną było zakażenie koronawirusem. Autor analizy dowodzi, że tylko trzy razy po 1862 roku, kiedy zaczęto prowadzić badania populacji, liczba nadmiarowych zgonów przekroczyła 100 000: podczas epidemii cholery w 1862 roku, w 1915 roku, czyli najbardziej tragicznym okresie I wojny światowej, oraz kończącym ją 1918 roku, kiedy wybuchła pandemia hiszpanki. Te zbieżności pozwoliły autorowi dosadnie określić rok 2020 jako rodzaj nowej wojny światowej (w dokładnym tego słowa znaczeniu ze względu na swój zasięg) z niewidzialnym wrogiem. Pokolenia, które nigdy nie doświadczyły tragedii wojny, musiały zmierzyć się z podobnym lękiem i oczekiwaniem na codzienne informacje o liczbach zakażeń i zgonów, które porównano do list poległych¹¹.

I to jest główna kwestia, wokół której rząd ma obowiązek zabezpieczyć przyszłość swojego narodu”, Governo Italiano, Presidenza del Consiglio dei Ministri, <https://www.governo.it/it/articolo/un-europa-giovane-transizione-demografica-ambiente-futuro-intervento-del-presidente-meloni> [dostęp: 26.03.2025]; wszystkie przekłady tekstów publicystycznych autorstwa KK; por. także *Włochy: Kryzys się pogłębia. Od 2014 roku „zniknęło” 1,9 mln mieszkańców kraju*, <https://www.rp.pl/spoleczenstwo/art42041241-wlochy-kryzys-sie-poglebia-od-2014-roku-zniknelo-1-9-mln-mieszkancow-kraju> [dostęp: 26.03.2025].

⁷ Główny Urząd Statystyczny, *Wskaźnik/indeks starości*, <https://stat.gov.pl/metainformacje/slownik-pojec/pojecia-stosowane-w-statystyce-publicznej/3948,pojecie.html> [dostęp: 16.03.2025].

⁸ ISTAT, *Il Censimento permanente della popolazione in Lombardia...*, s. 4.

⁹ Osservatorio Turismo 2023, *Il turismo a Milano nel post pandemia: caratteristiche strutturali e tendenze recenti*, <https://www.assolombarda.it/centro-studi/osservatorio-turismo-2023> [dostęp: 19.03.2025].

¹⁰ G.C. Blangiardo, ISTAT, *Una terza guerra mondiale?*, s. 2, https://www.istat.it/wp-content/uploads/2020/04/Report_Una-terza-guerra-mondiale.pdf [dostęp: 24.03.2025].

¹¹ Tamże.

W tej nowej, przerażającej rzeczywistości ludzie na całym świecie szukali różnych sposobów na to, by zmierzyć się z nieznanym i lepiej zrozumieć swoją sytuację. Jednym z nich było sięganie po teksty kultury opowiadające o zarazie. Hanna Serkowska stwierdza, że literatura starożytna, nowożytna, a także współczesna, obfituje w literackie świadectwa masowych epidemii. Badaczka wymienia wśród dzieł opisujących plagi, choroby i epidemie tak znaczące teksty, jak: *Iliada* (VIII w. p.n.e) Homera, *Wojna peloponeska* (V w. p.n.e) Tukidydesa, *Król Edyp* (ok. 427 r. p.n.e) Sofoklesa, *De rerum natura* (I w. p.n.e) Lukrecjusza, *Dziennik roku zarazy* (1722) Daniela Defoe, *Konrad Wallenrod* (1828) Adama Mickiewicza, *Ojciec zadżumionych* (1838) Juliusza Słowackiego, *Wojna światów* (1898) H.G. Wellsa, *Śmierć w Wenecji* (1912) Thomasa Manna, *Dżuma* (1947) Alberta Camusa, *Bastion* (1978) Stephena Kinga, *Miłość w czasach zarazy* (1985) Gabrieli Garcíi Márqueza, *Opowieść podręcznej* (1985) Margaret Atwood czy *Miasto ślepców* (1995) José Saramago¹².

Najbardziej znane dzieło literatury włoskiej, dla którego zaraza jest punktem wyjścia, to oczywiście *Dekameron* Giovanniego Boccaccia, z ramową fabułą przedstawiającą młodych Florentyńczyków zmuszonych do ucieczki poza miasto i umilających sobie wolny czas opowiadaniem historii. Mieszkańcy Lombardii o wiele bardziej jednak mogli utożsamiać się z innym klasycznym dziełem literatury włoskiej, dziewiętnastowieczną powieścią historyczną Alessandra Manzoni *Narzeczeni*¹³, której akcja rozgrywa się w różnych miejscowościach regionu, a tłem historycznym wydarzeń jest wybuch epidemii dżumy w Mediolanie w 1630 roku.

Narzeczeni byli stałym punktem odniesienia w medialnej narracji dotyczącej pandemii w Mediolanie. Na powieść powoływano się, by zwrócić uwagę na podobieństwa między XVII a XXI wiekiem, jeśli chodzi o szybkość rozprzestrzeniania się choroby, niemoc ogarniającą lekarzy i rządzących w obliczu nieznanego zagrożenia, a także o ludzkie reakcje na te dramatyczne wydarzenia. Publicyści proponowali powrót do dzieła włoskiego romantyzmu, by przekonać Włochów, że sytuacja przeżywana w 2020 roku nie jest wcale nowa, a także – że podobnie jak to zdarzało się w przeszłości, istnieje nadzieja na powrót do normalności.

W niniejszym tekście zostanie dokonana analiza wątków powieści związanych z zarazą w Mediolanie z 1630 roku, które stanowiły najczęstszy punkt odniesienia dla interpretacji pojawiających się w najbardziej dramatycznym okresie początków pandemii koronawirusa we Włoszech. Ich prezentację dopełnią omówienia przykładów odwołań do *Narzeczonych* w tamtejszych mediach: artykułach z najważniejszych krajowych dzienników i blogów. Ze względu na fakt, że Polacy na początku 2020 roku uważnie przyglądali się sytuacji panującej we Włoszech, a następnie wszyscy przeżywalimy długofalowe konsekwencje pandemii oraz obserwowaliśmy

¹² H. Serkowska, *Przeklinać ciemność czy chwalić światło? O kronikach pandemicznych A.D. 2020*, [w:] *Pandemia albo końcówka. Kulturowe świadectwa czasów zarazy*, red. M. Grzegorzewska, M. Ganczar, I. Gielata, Gdańsk 2024, s. 22–25.

¹³ Tyt. oryg. *I promessi sposi*; cytaty z powieści w artykule pochodzą ze wznowionego w 2023 roku polskiego przekładu Barbary Sieroszewskiej, wydanego nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego w serii Proza światowa.

wyływające z niej zmiany społeczne, polityczne, kulturowe i technologiczne, wizja Alessandra Manzonię także polskim czytelnikom może wydać się jeśli nie profetyczna, to z pewnością zbieżna z obserwacjami i odczuciami przeżywanymi w tamtym czasie.

Warto przy okazji nadmienić, że na skalę pandemicznej lektury *Narzęczonych* bardzo szybko zareagowało włoskie środowisko akademickie. Już w 2021 roku ukazała się monografia pod redakcją Pasquale Guerry poświęcona interpretacji dzieła Manzonię w kontekście sytuacji współczesnej: *Pandemia e peste fra la narrazione del confinamento e del rilancio. Studi, ricerche e testimonianze su „I promessi sposi”* [Pandemia i zaraza w narracji o izolacji i odrodzeniu. Studia, badania i świadectwa na temat *Narzęczonych*]¹⁴. Książka powstała z udziałem nie tylko naukowców, ale także nauczycieli, przedstawicieli środowisk politycznych, prawniczych, wydawców, przedsiębiorców oraz dziennikarzy i jest propozycją współczesnej literaturoznawczo-historycznej interpretacji *Narzęczonych*, dopełnioną tekstami o charakterze wspomnień czy świadectw.

Narzęczeni: znaczenie powieści dla kultury włoskiej

Dzieło Manzonię uważane jest za jedno z największych osiągnięć włoskiego romantyzmu, odróżniającego się od tego prądu w innych krajach polityczno-społeczną specyfiką sytuacji Włoch, które dopiero w 1861 roku stały się jednym państwem¹⁵. Manzoni napisał je z myślą o kształtowaniu się narodu włoskiego¹⁶ – a jedną z największych przeszkód w tym trudnym procesie był brak wspólnego dla wszystkich mieszkańców Półwyspu Apenińskiego języka. Manzoni wpisał się tym samym w wielowiekową dyskusję na temat *questione della lingua* – kwestii języka, o której wypowiadali się liczni włoscy intelektualiści różnych epok, z Dantem Alighierim na czele.

Pisarz stworzył trzy wersje dzieła. Pierwsza z nich, nosząca jeszcze tytuł *Fermo e Lucia* (imię głównej męskiej postaci zostanie później zmienione na Renzo), została ukończona w 1821 roku i nie była publikowana przez autora. Manzoni dokonał znaczącej modyfikacji fabuły i zawartości i wydanie z 1827 roku, określane jako *ventisettana* (w języku włoskim 1827 to *milleottocentoventisette*) zawiera już powszechnie znaną fabułę. Autor poświęcił jednak wiele kolejnych lat na adaptację językową dzieła. Zdecydował się na przepisanie tekstu książki, początkowo stworzonej w języku będącym

¹⁴ *Pandemia e peste fra la narrazione del confinamento e del rilancio. Studi, ricerche e testimonianze su „I promessi sposi”*, red. P. Guerra, Perugia 2021.

¹⁵ Romantyzm włoski pozbawiony był tak istotnych dla romantyzmu niemieckiego czy angielskiego aspektów sięgnięcia po folklor czy gotycyzmu i nie odcinał się od osiągnięć oświecenia: racjonalizmu, cnót cywilnych czy wyjątkowo istotnej także dla Manzonię koncepcji poszukiwania prawdy, która miała też łączyć się z tym, co „pożyteczne”; por. A. Tyłusińska-Kowalska, *Imparare dal vivo. La scrittura autobiografica italiana romantico-risorgimentale*, Warszawa 1999, s. 27.

¹⁶ „Wedle Włochów [literatura] winna przyczyniać się do Risorgimento, zaspokajając potrzeby moralne, społeczne, patriotyczne narodu włoskiego. Alessandro Manzoni mówił wprost, że literatura powinna mieć »użyteczne za cel, prawdę za temat a interesujące za sposób (l'utile per iscopo, il vero per soggetto e l'interessante per mezzo)«”, M. Cieśla-Korytkowska, *Preromantyzm i romantyzm europejski*, Kraków 2021, s. 467.

połączeniem elementów florenckich, lombardzkich, francuskich i łacińskich, w taki sposób, by mogła stanowić podstawę współczesnego języka włoskiego. Pisarz uznał, że dialektem najbardziej godnym tego, by spełnić to zadanie, był dialekt florencki. Za jego wyborem stały motywacje kulturowe. Manzoni twierdził, że Florencja, ze swoją bogatą i chlubną tradycją literacką, utwierdzoną działalnością „trzech koron” – Dantego, Boccaccia i Petrarcki – odgrywała we Włoszech podobną rolę do tej, którą odegrał Paryż dla tworzenia się państwowości i kultury francuskiej¹⁷. Założenie pisarza spełniło się – *Narzeczeni* stanowią ważne świadectwo kodyfikacji włoskiego języka literackiego.

Z pewnością powieść jest jednak przede wszystkim klasycznym dziełem literatury włoskiej – ze wszystkimi tego faktu konsekwencjami. Guerra przywołuje pojawiające się regularnie dyskusje na temat anachroniczności dzieła, trudności językowych, z jakimi mierzą się uczniowie omawiający powieść w szkole i propozycji zastąpienia tej pozycji na liście lektur innymi książkami¹⁸. Nie ma jednak wątpliwości, że dzieło to stanowiło ogromny wkład w rozwój włoskiej kultury i wywarło istotny wpływ na rodzenie się włoskiej tożsamości narodowej:

Najpierw Włochy okresu Risorgimenta, następnie już Królestwo Włoch sięgały do *I promessi sposi* jak do źródła, skąd [można] czerpać inspirację dla tożsamości kulturowej i językowej. Powieść z czasem pełnić zaczęła funkcję „Biblii państwowej” [...]. Sukces dzieła Manzoniego nie słabł od momentu ukazania się wersji z 1827 roku¹⁹.

Powieść została przetłumaczona na wiele języków i dialektów, powstały też liczne adaptacje filmowe i serialowe, spektakle operowe, musical, a także literackie, filmowe czy internetowe parodie oraz trawestacje²⁰.

Zarys fabuły powieści

Fabuła *Narieczonych* zostaje wprowadzona przez popularny w czasach romantyzmu chwyt konstrukcyjny w postaci odnalezionego przypadkiem rękopisu, przytoczonego przez wszechwiedzącego narratora. Manzoni używa kostiumu historycznego, by nawiązać do trudności przeżywanych przez Włochów w XIX wieku – w powieści okupantami Lombardii są Hiszpanie, których jednak współczesnym Manzoniem czytelnikom łatwo było utożsamić z rządzącymi ówczesnie na północy Włoch Austriakami.

Nieprzypadkowy jest też wybór gatunku literackiego, wcale nie tak oczywistego, jak mogłoby się wydawać, biorąc pod uwagę specyfikę

¹⁷ Szerzej o historii powstawania powieści i jej recepcji w: A. Tylusińska, J. Ugniewska, *Włochy w czasach romantyzmu*, Warszawa 2004, s. 144–174.

¹⁸ P. Guerra, *Introduzione*, [w:] *Pandemia e peste...*, s. 9–15.

¹⁹ A. Tylusińska, J. Ugniewska, *Włochy...*, s. 165.

²⁰ Pełną ich listę odnaleźć można na stronie internetowej przygotowanej w ramach projektu „Mostre virtuali online” [Wirtualne wystawy online] przez Istituto centrale per il catalogo unico delle biblioteche italiane: <https://www.movio.beniculturali.it/dsglism/IpromessisposiinEuropaanelmondo/it/56/riletture-trasposizioni-parodie> [dostęp: 31.03.2025].

literatury włoskiej, w której powieść nie miała aż do końca XIX wieku silnej pozycji. Wybór tła historycznego ma u Manzonię podstawowe dla jego przesłania znaczenie: „Już we wstępie autor stwierdza, że historia jest zwycięską walką z czasem, gdyż przywraca to, co minione, a więc w pewnym sensie odwraca jego działanie”²¹.

Tytułowi narzeczeni to pochodząca z warstwy chłopskiej para, która planuje swój ślub. Niedługo przed jego wyznaczoną datą rozgrywa się jednak nieoczekiwane wydarzenie: Don Abbondio, proboszcz wiejskiej parafii, w której mieszkają Renzo i Lucia, zostaje zaatakowany przez bandytów wysłanych przez potężnego Don Rodriga, którzy zabraniają mu przeprowadzenia ceremonii z powodu sprzeciwu ich mocodawcy. Duchowny ugina się pod żądaniemi i znajduje pretekst do tego, by ją przełożyć. Wiadomość o prawdziwych powodach tej decyzji złości impulsywnego Renza. Młodzi i ich rodziny szukają rozwiązania; chcą uciec się do podstępny – zamierzają zakraść się wraz z świadkami do siedziby księdza, zaskoczyć go, wypowiedzieć szybko słowa przysięgi małżeńskiej i w taki sposób zawrzeć sakrament.

Ich plany nie mogą zostać zrealizowane ze względu na okoliczności zewnętrzne. Miejscowość ogarniają sprowokowane przez Don Rodriga zamieszki, które zmuszają Renza i Lucię do ucieczki. Narzeczeni, za radą duchowego ojca dziewczyny, dobrego i szlachetnego ojca Cristofora, muszą się rozdzielić, a ich dalsze drogi usiane będą licznymi przeszkodami: Lucia, w poszukiwaniu bezpiecznego schronienia trafia do klasztoru, a w wyniku spisku złowieszczej mniszki z Monzy, Don Rodriga i okrutnego Bezimiennego, zostaje porwana; Renzo znajdzie się przypadkowo w centrum mediolańskich zamieszek, wywołanych przez mieszkańców, doprowadzonych do rozpaczny i gniewu z powodu długotrwałych problemów z dostawami żywności i widma klęski głodu. Przeprowadzony za jednego z przywódców buntu, musi ratować się ucieczką. Zdesperowana Lucia składa śluby czystości, wyrzekając się małżeństwa za cenę uratowania życia; nie wie, że przeżywający duchowy kryzys Bezimienny i tak zdecydowałby się ją uwolnić.

Tymczasem w Lombardii wybucha zaraza. Akcja powieści przenosi się do Mediolanu, mierzącego się z jej katastrofalnymi skutkami. Na dżumę zapadają główni bohaterowie, a także Don Rodrigo. Ojciec Cristoforo namawia Renza do przebaczenia swojemu wrogowi, znajdującemu się na łożu śmierci, a także usuwa ostatnią przeszkodę, stojącą na drodze młodych do szczęścia małżeńskiego: zwalnia Lucię ze ślubów czystości ze względu na fakt, że zostały one złożone pod przymusem, bez pełnej wiedzy bohaterki na temat jej sytuacji. Na ostatnich stronach powieści bohaterowie wracają do rodzinnej miejscowości. Don Abbondio, skarcony przez wielkiego kardynała Federiga Borromea za tchórzostwo, realizuje swój kapłański obowiązek: wyczekiwane małżeństwo zostaje zawarte. Renzo i Lucia przeprowadzają się w rejony Bergamo, gdzie znajdują pracę i kontynuują swoje proste życie, nie w pełni wolne od plotek, zawiści i przykrości, ale szczęśliwe i spokojne.

²¹ M. Cieśla-Korytowska, *Preromantyzm i romantyzm europejski*, s. 188.

Jak można było zauważyć w streszczeniu, wątek dżumy w Mediolanie stanowi znaczący składnik fabuły powieści i determinuje losy jej bohaterów. Wątek ten pojawia się w XXXI rozdziale i kontynuowany jest niemal do końca książki. W kolejnych sekcjach artykułu zostaną przeanalizowane wybrane fragmenty tekstu, które w okresie pandemii były szczególnie często cytowane we Włoszech jako korespondujące z sytuacją z roku 2020. Wszechwiedzący narrator Manzoni, opierający swą opowieść o siedemnastowieczne dokumenty, porusza wiele kwestii związanych z zarazą, które były szeroko dyskutowane w publicznej debacie w okresie pandemii koronawirusa, a obecnie przypominają nam z perspektywy czasu o zjawiskach, odczuciach i obawach, które przeżywaliśmy jako społeczeństwo w tych trudnych okolicznościach.

Czytelnicy w 2020 roku z pewnością mogli odnajdywać na kartach powieści odczuwaną wówczas powszechnie atmosferę niepewności towarzyszącą im na początku pandemii, kiedy niejasne było pochodzenie choroby, kolejne dni przynosiły coraz więcej ofiar, a przedstawiciele zawodów medycznych nie wiedzieli jeszcze, w jaki sposób skutecznie ją leczyć. Niewątpliwy był za to szerzący się strach; jak zauważył Jean-Luc Nancy w 2020 roku:

Pandemia [...] stanowi rodzaj lustra powiększającego. Wirus jest nowy, poza nim nie ma w tym kryzysie nic nowego. [...] Pojawiło się jednak coś nowego, czyli strach. Boimy się zarazić, a ten wirus zaraża wyjątkowo podstępnie, boimy się tej choroby, dość nieuchwytniej, wyraźnie mniej groźnej dla osób poniżej 65 roku życia (co komplikuje strategie ochrony), rozprzestrzeniającej się właściwie w sposób endemiczny, często dającej bardzo niespecyficzne objawy itp. Do tej pory obawialiśmy się chorób, które były już w zasadzie do pewnego stopnia opanowane, przestępstw oraz zamachów. Nie był to jednak strach rozproszony, pojawiający się w gestach i nakazach, które podsycają dodatkowy niepokój. Na przykład maseczki są oznaką ochrony, a jednocześnie niepokojącym sygnałem. Jakby osoba nosząca maskę chirurgiczną była spiskowcem lub bandytą²².

Oprócz strachu istotnym czynnikiem, wpływającym na społeczne reakcje wobec koronawirusa, była gwałtowność rozwijającego się zagrożenia, tak odnotowana przez Manzonię:

Wzdłuż całego szlaku przemarszu wojska zostawiały w domach i na drogach trupy. Wkrótce potem to w tej, to w innej wsi zaczęli poszczególni ludzie i całe rodziny zapadać i umierać na dziwną jakąś chorobę, w której gwałtownym bólem towarzyszyły objawy, większości całkowicie nieznan²³.

²² J.-L. Nancy, *Arcyludzki wirus*, przeł. A. Dwulit, Kraków 2021, s. 64–65.

²³ A. Manzoni, *Narzecheni*, przeł. B. Sieroszevska, Warszawa 2023, s. 549.

Rozpoznawalnym wątkiem był też sceptycyzm wielu osób wobec istnienia czy też definicji choroby i skali zagrożenia, jakie ze sobą niosła:

Ponieważ zarówno w lazarecie, jak i w mieście zdarzały się przypadki wyzdrowienia, „powiadano (ciekawe bywają ostatnie argumenty w obro- nie teorii, którą obaliło życie), powiadano nie tylko wśród pospólstwa, ale i wśród uparcie stronnicych lekarzy, że to nie może być dżuma, skoro nie wszyscy umierają”²⁴.

Gorzka wizja społeczeństwa autorstwa Manzonię przełamana zostaje jednak opisami gestów empatii, miłosierdzia i bezinteresownej pomocy, do których skłaniało zbiorowe nieszczęście:

I nieraz, kiedy już żadnego nie było widać ratunku, pojawiały się ni stąd, ni zowąd jakieś hojne dary miłosiernych ludzi. Bowiem nawet wśród tego powszechnego przerażenia i zobojętnienia na cudze sprawy zawsze jeszcze znajdowali się tacy, w których miłość bliźniego mimo wszystko nie wygasła, i inni, w których ta miłość budziła się, w miarę jak znikwały wszelkie ziemskie radości. A pośród straszliwego pomoru i wobec pa- nicznej trwogi, jakiej uległo wielu spośród tych, których zadaniem było przewidywać i chronić, byli przecież i tacy, zdrowi na ciele i duszy, którzy wytrwali na posterunku. I tacy także, którzy, powodowani współczuciem, mężnie brali na siebie ciężary i obowiązki, jakich nikt im nie narzucał²⁵.

Spojrzenie Manzonię na konsekwencje zarazy – historia mazaczy

Jednym z najistotniejszych motywów *Narzeczonych*, które warto zinterpretować w kontekście pandemii koronawirusa, jest zjawisko tzw. *untori* – ma- zaczy. Manzoni szeroko opisuje socjologiczną kwestię szukania sprawców nieszczęścia, które dotknęło XVII-wieczny Mediolan.

Trwałym wpływem romantycznego pisarza na włoską kulturę jest już spopularyzowanie samego terminu *untore*: o ile istniał on w poprzednich wiekach i upowszechnił się właśnie w okresie zarazy z 1630 roku jako określenie osób oskarżanych o umyślne rozprzestrzenianie choroby, to właśnie dopiero dzieło Manzonię uczyniło z niego w języku włoskim synonim „kozła ofiarnego”. Tym samym klasyczny włoski tekst literacki może stano- wić kolejny przykład ilustrujący trafność antropologicznej koncepcji, zapro- ponowanej przez René Girarda. Manzoni w literackiej formie potwierdził tezy francuskiego badacza na temat „transkulturowego schematu kolek- tywnej przemocy”²⁶, mówiące między innymi o tym, że „Jeśli epidemia rze- czywiście wybucha, istnieje duże prawdopodobieństwo, że zbudzi uśpione przesady”²⁷.

²⁴ Tamże, s. 563.

²⁵ Tamże, s. 575.

²⁶ R. Girard, *Kozioł ofiarny*, przeł. M. Goszczyńska, Łódź 1991, s. 33.

²⁷ Tamże, s. 13.

W okresie pandemii Włosi często nawiązywali do wyrażenia *untore* w dyskursie medialnym; z czasem zrodziła się refleksja, że w oficjalnych komunikatach powinno stosować się terminy mniej nacechowane emocjonalnie i znaczeniowo niż leksem kojarzony z romantyczną powieścią. Opinia ta pojawiła się m.in. w wypowiedzi językoznawcy Giuseppego Antonello, który nawoływał do znalezienia neutralnego określenia²⁸. Interesujący jest także fakt, że do terminu odwoływali się włoscy psychologowie, którzy mówili o *sindrome di untore* – syndromie mazacza, czyli „poczuciu winy dotyczącym osób pozytywnych [z pozytywnym wynikiem testu wykrywającego obecność koronawirusa – KK], które obawiają się, że zaraziły krewnych i przyjaciół”²⁹.

Manzoni rozwinął swoje refleksje nad tym zjawiskiem w uzupełniającym powieść traktacie historycznym *Storia della colonna infame* [Historia haniebnej kolumny]. Tytułowa kolumna została wzniesiona w okresie dżumy jako przestroga ze strony mediolańskiego wymiaru sprawiedliwości po procesie dwóch mężczyzn oskarżonych o rozprzestrzenianie choroby, Guglielma Piazzę i Giana Giacomę Moro, którzy zostali skazani na śmierć, poprzedzoną w dodatku okrutnymi torturami³⁰. Pod koniec XVIII wieku budowla została zburzona, a później, dzięki rozważaniom Manzoni, nadane jej pierwotnie znaczenie obróciło się, wbrew intencjom pomysłodawców, przeciwko nim i nazwa ta upamiętnia obecnie hańbę, jaką okryli się odpowiedzialni za nagonkę wobec domniemyanych *untori*.

Refleksja Manzoniego zarówno w powieści, jak i w traktacie, dotyczy psychologicznej potrzeby znalezienia winnych zarazy, oskarżania niewinnych ludzi o jej szerzenie czy mechanizmów poszukiwania poszlak, które pozwalały przypisać przyczyny zbiorowej tragedii konkretnym osobom.

Autor w przenikliwy sposób odmalowuje wynikające ze strachu desperackie próby wyjaśnienia przyczyn zarazy, które, zamiast racjonalnych przesłanek, wykorzystują siłę przesądu i uprzedzeń. Podobnie jak w okresie pandemii 2020 roku, kiedy niewiedza, połączona ze wzmacniającymi obawy medialnymi przekazami o ofiarach, sprawiała, że poszukiwano kozłów ofiarnych tej sytuacji, także ludność Półwyspu Apenińskiego w XVII wieku potrzebowała wyjaśnienia źródeł dżumy i wskazania konkretnych jej sprawców, niezależnie od przekazywanych na ten temat oficjalnych komunikatów. Narrator relacjonuje między innymi proces powstawania w społeczeństwie teorii spiskowych, których bohaterami były powszechnie nie lubiane postaci z kręgów władzy, w negatywny sposób zapisane w historii Mediolanu:

²⁸ G. Antonelli, *La peste ha gli untori, il coronavirus? Serve nuovo vocabolo (neutro)*, https://www.corriere.it/sette/attualita/20_febbraio_27/peste-ha-untori-coronavirus-serve-nuovo-vocabolo-neutro-c8d37c6e-5717-11ea-b89d-a5ca249e9e1e.shtml [dostęp: 17.03.2025].

²⁹ L. Barbuscia, *Il Covid e la sindrome dell'Untore*, https://www.repubblica.it/salute/2020/11/03/news/il_covid_e_la_sindrome_dell_untore-301061290/, [oryg. „il senso di colpa che affligge chi, positivo, teme di aver contagiato parenti, amici” – przeł. KK] [dostęp: 18.03.2025].

³⁰ Zob. L. Garlati, „*Colpevoli di un delitto che non c'era*”. *Il processo agli untori nella lettura di Verri e di Manzoni*, „*La Corte d'Assise*” 2011, t. 1(2-3), nr 2, s. 395-450.

Podczas kiedy Urząd czynił poszukiwania, ludność, jak to zwykle bywa, doszła na własną rękę do rozmaitych konkluzji. Spośród tych, którzy wierzyli, że owe „mazania” roznoszą zarazę, jedni widzieli w tym zemstę don Gonzala Fernandez da Cordoba za zniewagę doznane w chwili wyjazdu z Mediolanu, inni – podstęp kardynała Richelieu, mający na celu wyludnienie miasta i zagarnięcie go bez trudu, jeszcze inni z niewiadomych powodów wbili sobie do głowy, że sprawcą jest hrabia Collalto, Wallenstein, ten czy inny magnat mediolański. Nie brakło zresztą i takich, którzy widzieli w całej tej sprawie jedynie głupi żart i przypisywali go szkolarzom albo oficerom³¹.

Warto odnotować, że mechanizm obarczania winą za nieszczęście konkretnych ludzi zainteresował także Girarda, który wytłumaczył go następująco: „Cel tej operacji jest niezmienny. Oskarżenie o trucicielstwo umożliwia zrzućcenie odpowiedzialności za klęski absolutnie rzeczywiste na ludzi, którym w istocie nie udowodniono zbrodniczej działalności”³².

Innym aspektem poszukiwania kozła ofiarnego, zauważonym przez Manzonię, jest niepodważalna rola pogłoski w tym procesie. W tekście przytaczane są między innymi niepozorne wydarzenia, których natychmiastowe wyolbrzymienie i podsycona mrocznymi wyobrażeniami społeczna interpretacja prowadziła do wytworzenia plotek:

Z chwilą, kiedy dzuma objawiła się w sposób niewątpliwy, to dawne ostrzeżenie odżyło w pamięci i utwierdziło ludzi w niejasnych dotąd podejrzeniach istnienia jakiejś zbrodniczej intrygi; możliwe też, że stąd się owo podejrzenie zrodziło. Dwa wydarzenia, jedno będące aktem ślepego i bezrozumnego strachu, drugie dziwnej jakiejś złośliwości, zmieniły te niejasne przypuszczenia w podejrzenie całkowicie ugruntowane, w pewność niemal zbrodniczego zamachu. Kilku osobom zdawało się, że widziały 17 maja w katedrze, jak jacyś ludzie smarowali czymś przegrodę oddzielającą część kościoła przeznaczoną dla mężczyzn od części niewieściej. Otóż najbliższej nocy ci, którzy jakoby to widzieli, wynieśli z kościoła przegrodę i wszystkie przytykające doń ławki; naczelnik Urzędu Zdrowia wraz z czterema urzędnikami obejrżeli przegrodę, ławki, zbiorniki wody święconej, nie znajdując nic, co potwierdzałoby bezsensowne podejrzenie; mimo to, chcąc uspokoić rozigrane wyobrażenie i „raczej przez nadmiar ostrożności aniżeli z potrzeby”, naczelnik zarządził wymycie przegrody. Widok tego stosu sprzętów przed katedrą uczynił wielkie wrażenie na ludności skłonnej często z byle objawu wysnuwać daleko idące wnioski. Rozeszła się wiadomość, że w katedrze zostały pomazane wszystkie ławki, ściany, nawet sznury dzwonów. I nie tylko szeptano sobie to w owym momencie: wszyscy współcześni pamiętnikarze, którzy o tym wspominają (nawet piszący kilkanaście lat później), przedstawiają to jako fakt zupełnie pewny³³.

³¹ A. Manzoni, *Narzeczeni...*, s. 563.

³² R. Girard, *Kozioł...*, s. 27.

³³ A. Manzoni, *Narzeczeni...*, s. 560-561.

To w takich okolicznościach wytworzyło się przekonanie o działaniu zło-wrogiej grupy, która miała rzekomo celowo roznosić chorobę. Społeczna obsesja sprawiła, że upatrywano dowodów ich zbrodniczej działalności na każdym kroku:

Widziano znowu, a może tylko zdawało się ludziom, że widzieli pomazane mury, drzwi gmachów publicznych i mieszkań, kołatki u drzwi. Wieści o tych odkryciach przechodziły z ust do ust, a jak to często bywa, zwłaszcza kiedy umysły są czymś podniecone, ten, kto o tym usłyszał, już był przekonany, że i sam widział. Ludzie, coraz bardziej rozgoryczeni nieszczęściami, które się na nich waliły, rozdrażnieni czyhającym zewsząd niebezpieczeństwem, tym łatwiej chwyтали się podejrzeń³⁴.

Narzeczeni analizują również mechanizm przenikania do nieracjonalnych ludzkich wyobrażeń elementów grozy i magii. Widać go na przykład w jaskrawych, akcentujących „paskudztwa” pogłoskach na temat składu substancji, którą mazacze mieli pokrywać powierzchnie domostw, aby zwielokrotnić liczbę zakażeń dżumą:

Wymyślna, piorunująca trucizna, wszędzie przenikająca – oto słowa wy-starczające do wyjaśnienia gwałtowności choroby, wszelkich najbardziej tajemniczych i niezwykłych jej objawów. Mówiono, że składa się ta trucizna z ropuch, węży, ze śliny i ropy zadżumionych i gorszego jeszcze paskudztwa, ze wszystkiego, co tylko prymitywna i schorzała wyobraźnia mogła wynaleźć najokropniejszego i najbardziej plugawego. Do tego dołączyły się czary, dla których wszystko jest możliwe, wobec których każde tłumaczenie było bezsilne, a wszelkie trudności rozwiązywały się same³⁵.

Kulminacją wydarzeń związanych z dżumą w Mediolanie jest procesja z relikwiami św. Karola Boromeusza³⁶, której przeprowadzenie wierni wymogli na wprowadzonej do powieści autentycznej postaci jego brata, powszechnie szanowanego za swoje zasługi na rzecz mediolańskiej kultury Federica Boromea. Duchowny mierzy się ze społeczną presją, która wymusiła na nim religijny ceremoniał wbrew jego racjonalnym obawom, że tak duża koncentracja ludzi łatwo może doprowadzić do wzrostu zachorowań. Obawy te w pełni się ziściły: po procesji ofiar dżumy przybyło – co jednak tylko pogłębiło powszechne przekonanie o zło-wrogiej obecności „mazaczy”:

³⁴ Tamże, s. 567.

³⁵ Tamże.

³⁶ Kult św. Karola Boromeusza opierał się między innymi na pamięci o jego wkładzie w pomoc mieszkańcom Mediolanu w czasie jednej z poprzednich epidemii: „Gdy w 1575 roku wybuchła zaraza, trzydziestosiedmioletni biskup nie opuścił miasta, lecz zaangażował się w pomoc zarażonym. Nie tylko organizował lazarety, w których osobiście zajmował się chorymi, nakłaniając przy tym do podobnej posługi księży i zakonników, lecz także uczestniczył w procesjach pokutnych ze świętym gwoździem, idąc boso, ze sznurem na szyi. Kanonizowany 28 lat po śmierci, w roku 1612, przez papieża Pawła V, bardzo szybko stał się jednym z czterech najważniejszych świętych broniących przed plagą moru”. Ch. Moisan-Jablonski, *Obrazowanie zarazy w sztuce europejskiej od połowy XIV do końca XVIII wieku. Zarys problematyki*, [w:] *Pandemia albo końcówka. Kulturowe świadectwa czasów zarazy*, red. M. Grzegorzewska, M. Ganczar, I. Gielata, Gdańsk 2024, s. 106.

Ale jakaż zadziwiająca i żalosna jest siła przesądu! Istotną przyczynę widziano nie w stłoczeniu tyłu osób przez wiele godzin, nie w ustawicznym stykaniu się jednych z drugimi, ale w tym, że zbrodniczy „mazacze” mieli dogodną okazję uprawiania swojego niecnego rzemiosła. Mówiono, że wciskali się w najgęstszy tłum, zakażając swoją „mazią” każdego, kogo tylko zdołali. Że jednak nie wydawało się to sposobem dość skutecznym i nie dość tłumaczyło tak gwałtowny wzrost dżumy we wszelkich środowiskach; że poza tym nawet najbystrzejsze, najbardziej podejrzliwe oko nie mogło nigdzie dojrzeć ani śladu jakichkolwiek plam na murach czy gdzie indziej, ucieczono się do starego, a przez całą naukę europejską uznawanego wówczas wymysłu – czarodziejskiego i trującego proszku³⁷.

Manzoni opisuje także szeroko proces rodzenia się i niezwyklej popularności teorii spiskowych, nawet tych o najbardziej nieracjonalnych scenariuszach:

Pośród wielu niesamowitych opowieści zrodzonych z owego szaleństwa jedna zasługuje na wspomnienie zarówno ze względu na wiarę, jaką sobie zyskała, jak i na rozległy jej zasięg. Otóż opowiadano, nie zawsze w tej samej dokładnej wersji, jako że z wierutnymi bajkami się to nie zdarza, ale bądź co bądź w dość zbliżonej, że jakiś człowiek ujrzał pewnego dnia za jeżdżącą na plac katedralny poszóstną karocę, a w niej prócz paru innych jakiegoś wielkiego pana o twarzy posępnej a rozognionej, z płomiennymi oczyma, sztywnymi włosami i groźnie zaciśniętymi ustami. Podczas kiedy ten człowiek się przyglądał, karoca stanęła i stangret zaprosił go gestem, by wsiał, a on bał się odmówić. Po długim krążeniu wysiedli przed bramą jakiegoś pałacu i on wszedł wraz z innymi do wnętrza. Ujrzał tam wiele wspaniałych i wiele okropnych rzeczy – ponure pustynie i ogrody, pieczary i piękne sale; a w nich zasiadały, niby na jakąś radę, upiory. Wreszcie pokazano mu wielkie skrzynie pełne pieniędzy i pozwolono wziąć sobie z nich, ile zechce, pod warunkiem, że weźmie też małe naczynko z maścią i będzie mazał nią wszystko w mieście. Ale on nie chciał się zgodzić i nagle znalazł się w tym samym miejscu, z którego został zabrany³⁸.

Sądy Manzonięgo na temat ludzkich postaw w obliczu zagrożenia chorobą wielokrotnie były przywoływane przez włoskich publicystów, gdy początkowa solidarność społeczna i wzajemne wsparcie zaczęły się stopniowo przeradzać w zmęczenie przedłużającą się trudną sytuacją i bunt wobec narzuconych środków ostrożności. W blogu poświęconym psychologii jeden z wpisów z czerwca 2020 roku odnotowuje przenikliwość Manzonięgo w obserwacji społecznych mechanizmów:

W dobie kwarantanny kontakty międzyludzkie są nieliczne. Musimy użyć kanałów wirtualnych, aby uświadomić sobie klimat społeczny. A tutaj, w mediach, szaleje gniew. Dostrzegana jest rozpacz, ale przede wszystkim

³⁷ A. Manzoni, *Narzeczeni...*, s. 571–572.

³⁸ Tamże, s. 579.

poszukiwanie winnego. Są to mechanizmy projekcyjne dobrze znane tym, którzy mają do czynienia z grupami, społecznościami i instytucjami. Czytając *Narzeczonych* Alessandra Manzonię, dowiedzieliśmy się, że polowanie na mazacza jest praktyką preferowaną przez sterroryzowane masy i szeroko promowaną przez autorytarne rządy³⁹.

Lekarz psychiatra Luciano Casolari opisuje, jak wielkie rozmiary przybrało zjawisko poszukiwania mazaczy – szukali ich najbardziej wpływowi politycy, oskarżający inne nacje i wzbudzający nieufność wobec przedstawicieli innych krajów, a także zwykli obywatele, dopatrując się winnych wśród sąsiadów i znajomych, wśród niosących pomoc pracowników ochrony zdrowia, a czasem w sobie samych:

Donald Trump oskarża Chiny. Brytyjczycy wskazują na Włochów i Hiszpanów. My, Włosi, wskazujemy na bliżej niezdefiniowanego Niemca, który rzekomo był w Chinach, a następnie w Codogno. Nie wiem, co mówią w innych krajach, aby określić pochodzenie ich wewnętrznej pandemii. Krótko mówiąc, polowanie na mazacza jest w naszej duszy. Inny w tym okresie historycznym jest potencjalnym wrogiem. Jedna z pacjentek czuje się winna, ponieważ „przyniosła wirusa do domu”, a jej ojciec z tego powodu zmarł. Inny pacjent zerwał wszelkie stosunki z rodziną swojej szwagierki, ponieważ nieświadomie naraziła ich na zarażenie. W blokach mieszkalnych lekarz lub pielęgniarz są traktowani podejrzliwie jako potencjalni nosiciele choroby⁴⁰.

Warto zwrócić uwagę na informację o oskarżaniu o rozprzestrzenianie koronawirusa przedstawicieli innych państw. Tak jak w Polsce, we Włoszech był to niezwykle często dyskutowany aspekt, zwłaszcza w kontekście Mediolanu, miasta o najbardziej międzynarodowym charakterze wśród wszystkich włoskich ośrodków. Cała Lombardia odnotowuje bowiem wysoki wskaźnik mieszkańców pochodzenia zagranicznego: dane z 31.12.2022 roku wskazywały liczbę 1 176 169 takich osób, czyli aż 22,9% wszystkich obcokrajowców rezydujących we Włoszech. Ogółem obcokrajowcy stanowią aż 11,8% populacji regionu⁴¹, a najliczniej reprezentowane nacje to Rumuni, Egipcjanie, Marokańczycy, Albańczycy i Chińczycy⁴².

Zwłaszcza ta ostatnia diaspora była silnie obciążana odpowiedzialnością za transmisję wirusa. Wybuch pandemii koronawirusa zbiegł się z okresem chińskiego nowego roku, czasem, gdy zgodnie z tradycją znacząca grupa Chińczyków mieszkających we Włoszech odwiedziła rodzinne strony. Wielu Włochów upatrywało w tym fakcie prostej przyczyny ogarniającego ich kraj problemu. Okoliczności te odsłoniły mniej lub bardziej skrywaną niechęć

³⁹ P. Azzone, *Moderni untori: invidia, rabbia e solitudine ai tempi del coronavirus*, <https://www.stateofmind.it/2020/05/coronavirus-societa-rabbia/> [dostęp: 20.03.2025].

⁴⁰ L. Casolari, *Tutti a caccia dell'untore. Perché darsi la colpa sarebbe molto più pauroso*, <https://www.ilfattoquotidiano.it/2020/06/16/tutti-a-caccia-delluntore-perche-darsi-la-colpa-sarebbe-molto-piu-pauroso/5835522/> [dostęp: 23.03.2025].

⁴¹ ISTAT, *Il Censimento permanente della popolazione in Lombardia...*

⁴² Tamże, s. 6.

wobec osób pochodzenia chińskiego (a także, ogólnie rzecz biorąc, azjatyckiego). Organizacje zajmujące się prawami człowieka alarmowały wręcz o „haniebnej fali sinofobii”. Gianni Rufini, dyrektor włoskiej Amnesty International, 4 lutego 2020 roku w stanowczych słowach mówił o oburzającym stosunku Włochów do Chińczyków, odwołując się do pojęcia mazaczy i stawiając zarzuty także populistycznym przedstawicielom klasy politycznej:

Osoby narodowości chińskiej, obywatele włoscy pochodzenia chińskiego, Azjaci podejrzewani na pierwszy rzut oka o bycie Chińczykami są postrzegani jako mazacze, niezależnie od ich osobistej historii. Wystawione na ryzyko są zwłaszcza dzieci, których prawo do edukacji jest zagrożone przez działania podyktowane psychozą i paniką. [...] Żyjemy w kraju, który jest coraz bardziej skłonny do słuchania cynicznych propagatorów nienawiści, a więc w kraju gotowym do nienawiści. Wszystko to w żaden sposób nie zagwarantuje prawa do zdrowia tym, którzy mieszkają we Włoszech. Prawo do zdrowia jest gwarantowane poprzez skuteczne i proporcjonalne środki podejmowane przez kompetentnych ludzi w odniesieniu do danej sytuacji kryzysowej, a nie poprzez podżeganie lub tolerowanie „polowania na Chińczyka” dla zwiększenia liczby lajków lub obietnicy głosu w nadchodzących wyborach⁴³.

Tak zdecydowane opinie wydaje także narrator Manzoni, który nie pozostaje milczącym, bezstronnym obserwatorem wydarzeń. Nie waha się wyrazić oceny zjawiska nieustannego szukania kozła ofiarnego i nie kryje swoich subiektywnych odczuć wobec sposobu myślenia ludzi ogarniętych obsesją wskazywania mazaczy: „W rzeczywistości był to biedny ludzki rozsądek zmagający się z upiorami, które sam stworzył”⁴⁴.

Narzeczeni jako powieść dająca nadzieję

Przywołane liczne fragmenty świadczące o pesymistycznym postrzeganiu ludzkiej natury w powieści Manzoni nie w pełni tłumaczą jednak jej popularność w okresie pandemii. Przyczyny powrotu do lektury *Naruczonych* można upatrywać w innej ważnej charakterystyce tekstu. Zmęczone codziennymi negatywnymi informacjami społeczeństwo poszukiwało w kulturze nadziei na poprawę swojego losu, którą fabuła książki z pewnością mogła mu ofiarować.

Po przepelnionych tragizmem scenach cierpienia mieszkańców Mediolanu następuje bowiem w końcu nagły zwrot akcji – boska interwencja w postaci oczyszczającego, ulewnego deszczu, który zmywa resztki zarazy z ulic i przywraca bohaterom nadzieję. Okres dżumy niespodziewanie kończy się:

Renzo [...] brnął przez ulewę, ciesząc się nagłą świeżością, szumem deszczu, szmerem traw i liści, które drżały, ociekały wodą, błyszczwały odmłodzoną

⁴³ Amnesty International Italia, *Coronavirus, Amnesty International Italia: “Vergognosa ondata di sinofobia”*, <https://www.amnesty.it/coronavirus-amnesty-international-italia-vergognosa-ondata-di-sinofobia/> [dostęp: 31.03.2025].

⁴⁴ A. Manzoni, *Naruczeni...*, s. 572.

zielenią. [...] O ileż pełniejsza jeszcze byłaby jego radość, gdyby mógł odgadnąć to, co się okazało w kilka dni później: że ta ulewa splukwała resztki zarazy, że od tej chwili lazaret, jeśli nie zdołał powrócić do życia tych wszystkich, których mieścił w danym momencie, to w każdym razie nie pochłaniał już nowych ofiar; że w ciągu najbliższego tygodnia miały się pootwierać zabite drzwi domów i sklepy, że o kwarantannie prawie się już nie mówiło, a tylko gdzieś kryły się jeszcze resztki zarazy, jakie zawsze wlokły się po takiej klęsce jeszcze przez czas dłuższy niby ogon za kometą⁴⁵.

Literacki chwyt Manzoni opiera się na popularnej w epoce romantyzmu filozoficznej doktrynie providencjalizmu, którego najsłynniejszym przykładem w literaturze polskiej jest zakończenie *Nie-Boskiej komedii* Zygmunta Krasńskiego. Teoria ta zakłada, że w skrajnych przypadkach Bóg może zainterweniować w dzieje świata i zmienić bieg zdarzeń, a tym samym losy bohaterów. Wątki chrześcijańskie wypełniają zresztą *Narzeczonych* jako konsekwencja głębokiej religijności Manzoni.

O ile wątek boskiej Opatrzności w kontekście roku 2020 mógł być rozpatrywany dosłownie, jako zachęta do pokładania nadziei w wierze, o tyle w wypowiedziach włoskich publicystów pojawiła się też oryginalna interpretacja symboliki uzdrawiającego deszczu. Wiarę w Boga może zastąpić (lub może ją dopełnić) wiara w postęp naukowy i osiągnięcia współczesnej medycyny w postaci oczekiwanych z nadzieją szczepionek:

Jest jednak jeszcze jedno słowo klucz, które, miejmy nadzieję, wkrótce pokona wirusa: szczepionka. Przywołując ponownie *Narzeczonych*, szczepionka mogłaby pełnić tę samą funkcję, co oczyszczający deszcz, który pozwala Renzowi (zarażonemu, ale następnie wyleczonemu z dżumy) w końcu poślubić Lucię. [...] Słowa [...] napisane, aby pokazać entuzjazm z powodu pojawienia się szczepionki antycovidowej, najcenniejszego dzisiaj dobra na świecie, które pozwoli powrócić do tej normalności, do której tak często tęskniliśmy w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy⁴⁶.

Fabula *Narzeczonych* kończy się optymistycznie – bohaterowie mogą wreszcie się pobrać, rozdzielone rodziny łączą się, rozpoczyna się okres odbudowy po plagach, które wyniszczyły Lombardię. Nie jest to jednak stereotypowe szczęśliwe zakończenie. Manzoni nie ludzi perspektywą beztróskiego życia:

Nie myślcie zresztą, że na tym nowym miejscu życie płynęło już zupełnie beztrósko. Człowiek, [...] dopóki nie zejdzie z tego świata, jest jak chory, który leżąc na mniej lub więcej niewygodnym łóżku, widzi dokoła siebie inne łóżka i wydają mu się one dobrze zaścielone, równe, gładkie; myśli sobie, jak dobrze byłoby mu na którymś z tamtych łóżek. Ale niech mu się uda przenieść na inne, zaledwie się na nim ułoży, zaczyna się kręcić,

⁴⁵ Tamże, s. 662.

⁴⁶ L.M. Mormone, *Covid 19: il vaccino come la pioggia purificatrice nei Promessi Sposi*, <https://www.2anews.it/covid-19-il-vaccino-come-la-pioggia-purificatrice-nei-promessi-sposi/> [dostęp: 22.03.2025].

czuje tu jakiś pręt, co go kłuje, tam sęk w desce, co go uciska; w sumie wzięwszy, nie lepiej się ma niż przedtem⁴⁷.

Według narratora, po okresie wielkiej tragedii, po wszystkich perypetiach i przeszkodach, z którymi musieli zmierzyć się bohaterowie, przychodzi zwykle, codzienne życie. Znamienne jest, że właśnie takie pragnienie często towarzyszyło ludziom w ich rozważaniach na temat przyszłości po pandemii. Utało się wyrażenie „powrotu do normalności”, nawet jeśli miała ona oznaczać też powrót do starych problemów, które stan wyjątkowy na jakiś czas zepchnął na dalszy plan. Dzięki takiej realistycznej wizji Manzoni poczynił być może obserwację tak samo ważną i uniwersalną, jak wtedy, kiedy ujawniał złe cechy człowieka:

[Renzo i Lucia] po długich rozważaniach doszli do wniosku, że wprawdzie kłopoty często przychodzą dlatego, że się je wywołało, nie ma jednak takiej niewinności i takiej rozwagi, które byłyby zdolne utrzymać każde zmarwienie z daleka. A także że skoro przyjdą strapienia, czy to zawinione, czy bez winy, ufność w Bogu położona potrafi je złagodzić i obrócić na pożytek nimi dotkniętego⁴⁸.

Wnikliwość Manzoni nadawała jego obserwacjom i sądom uniwersalny walor, dzięki czemu dawały się stosować do wydarzeń z okresu pandemii koronawirusa w 2020 roku. Biorąc to pod uwagę, należy zgodzić się z badaczkami twórczości autora *Narzęconych*, które zwróciły uwagę na „maestrę pisarza w lekko ironizującym kreśleniu głębi duszy ludzkiej, przy pełnej finezji analizie psychologicznej, niespotykanej dotąd w literaturze włoskiej”⁴⁹.

Wnioski

Analiza *Narzęconych* w kontekście doświadczeń nie tylko włoskich, ale ogólnoswiatowych okresu pandemii koronawirusa, pozwala ukazać niezwykłą uniwersalność powieści, trafność ocen Alessandra Manzoni jako obserwatora społeczeństwa i skalę oddziaływania dzieła we współczesnym kontekście kulturowym. Lektura powieści, zwłaszcza wzięwszy pod uwagę realia lombardzkie, dawała czytelnikom możliwość utożsamienia się z ich historycznymi poprzednikami z epoki baroku, których sytuacja, ze względu na ówczesny stan rozwoju medycyny, biedę i panujące w społeczeństwie przesady, była jeszcze bardziej niepewna.

Imponujące jest, jak wiele motywów powieści można zestawić z wątkami rozwijanymi w medialnym dyskursie na temat pandemii. Autorowi udało się odmalować ogromną różnorodność postaw i emocji, którymi ludzie kierują się w godzinie próby.

Włoski pisarz daje też odbiorcom XXI wieku przestrożę na temat niezmiennego natury człowieka, którą widzi dość pesymistycznie; człowieka,

⁴⁷ A. Manzoni, *Narzęceni...*, s. 692.

⁴⁸ Tamże, s. 694.

⁴⁹ A. Tyłusińska, J. Ugniewska, *Włochy...*, s. 157.

który, rozpaczliwie poszukując ratunku dla siebie samego, jest w stanie pomsunąć się do fałszywych oskarżeń i patrzeć obojętnie na ludzkie cierpienie, by zaspokoić pragnienie znalezienia winnego, nawet jeśli wszystkie obiektywne przesłanki wskazują na to, że okoliczności wybuchu choroby są zbyt złożone, by faktycznie móc je przypisać jednej osobie czy grupie.

Manzoni daje też nadzieję na przetrwanie groźnego czasu, choć dziś gdzie indziej, nie w wierze, ale w postępach medycyny, jej szukamy. Popularność *Narzeczonej* w czasie epidemii koronawirusa dowodzi jednocześnie siły klasycznych dzieł literackich, które mogą pomagać w oswojeniu groźnej rzeczywistości i w budowaniu dystansu do nieprzemysłanych na nią reakcji.

BIBLIOGRAFIA

- Cieśla-Korytkowska, M., *Preromantyzm i romantyzm europejski*, Kraków 2021.
- Garlati L., „*Colpevoli di un delitto che non c’era*”. Il processo agli untori nella lettura di Verri e di Manzoni, „*La Corte d’Assise*” 2011, t. 1(2–3), nr 2, s. 395–449.
- Girard R., *Kozioł ofiarny*, przeł. M. Goszczyńska, Łódź 1991.
- Guerra P., *Introduzione*, [w:] *Pandemia e peste fra la narrazione del confinamento e del rilancio. Studi, ricerche e testimonianze su I promessi sposi*, red. P. Guerra, Perugia 2021.
- Manzoni A., *Narzeczeni*, przeł. B. Sieroszewska, Warszawa 2023.
- Moisan-Jablonski Ch., *Obrazowanie zarazy w sztuce europejskiej od połowy XIV do końca XVIII wieku. Zarys problematyki*, [w:] *Pandemia albo końcówka. Kulturowe świadectwa czasów zarazy*, red. M. Grzegorzewska, M. Ganczar, I. Gielata, Gdańsk 2024, s. 93–125.
- Nancy J.-L., *Arcyludzki wirus*, przeł. A. Dwulit, Kraków 2021.
- Pandemia e peste fra la narrazione del confinamento e del rilancio. Studi, ricerche e testimonianze su „I promessi sposi”*, red. P. Guerra, Perugia 2021.
- Serkowska H., *Przeklinać ciemność czy chwalić światło? O kronikach pandemicznych A.D. 2020*, [w:] *Pandemia albo końcówka. Kulturowe świadectwa czasów zarazy*, red. M. Grzegorzewska, M. Ganczar, I. Gielata, Gdańsk 2024, s. 19–39.
- Tylusińska A., Ugniewska J., *Włochy w czasach romantyzmu*, Warszawa 2004.

Netografia

- Amnesty International Italia, *Coronavirus, Amnesty International Italia: „Vergognosa ondata di sinofobia”*, <https://www.amnesty.it/coronavirus-amnesty-international-italia-vergognosa-ondata-di-sinofobia/> [dostęp: 31.03.2025].
- Antonelli G., *La peste ha gli untori, il coronavirus? Serve nuovo vocabolo (neutro)*, https://www.corriere.it/sette/attualita/20_febbraio_27/peste-ha-untori-coronavirus-serve-nuovo-vocabolo-neutro-c8d37c6e-5717-11ea-b89d-a5ca249e9e1e.shtml [dostęp: 17.03.2025].
- Azzone P., *Moderni untori: invidia, rabbia e solitudine ai tempi del coronavirus*, <https://www.stateofmind.it/2020/05/coronavirus-societa-rabbia/> [dostęp: 20.03.2025].

- Barbuscia L., *Il Covid e la sindrome dell'Untore*, https://www.repubblica.it/salute/2020/11/03/news/il_covid_e_la_sindrome_dell_untore-301061290/ [dostęp: 18.03.2025].
- Blangiardo G.C., *ISTAT, Una terza guerra mondiale?*, https://www.istat.it/wp-content/uploads/2020/04/Report_Una-terza-guerra-mondiale.pdf [dostęp: 24.03.2025].
- Casolari L., *Tutti a caccia dell'untore. Perché darsi la colpa sarebbe molto più pauroso*, <https://www.ilfattoquotidiano.it/2020/06/16/tutti-a-caccia-delluntore-perche-darsi-la-colpa-sarebbe-molto-piu-pauroso/5835522/> [dostęp: 23.03.2025].
- Główny Urząd Statystyczny, *Wskaźnik/indeks starości*, <https://stat.gov.pl/metainformacje/slownik-pojec/pojecia-stosowane-w-statystyce-publicznej/3948,pojecie.html> [dostęp: 16.03.2025].
- Governo Italiano, Presidenza del Consiglio dei Ministri, <https://www.governo.it/it/articolo/un-europa-giovane-transizione-demografica-ambiente-futuro-intervento-del-presidente-meloni> [dostęp: 26.03.2025].
- ISTAT, *Annuario statistico italiano 2024*, <https://www.istat.it/storage/ASI/2024/capitoli/C01.pdf>.
- ISTAT, *Il Censimento permanente della popolazione in Lombardia*, https://www.istat.it/wp-content/uploads/2024/05/Focus_CENSIMENTO-2022_Lombardia.pdf, s. 5 [dostęp: 26.03.2025].
- ISTAT, *Popolazione residente e dinamica della popolazione. Anno 2023*, <https://www.istat.it/wp-content/uploads/2024/12/CENSIMENTO-E-DINAMICA-DELLA-POPOLAZIONE-2023.pdf> [dostęp: 26.03.2025].
- Istituto centrale per il catalogo unico delle biblioteche italiane, *Mostre virtuali online*, <https://www.movio.beniculturali.it/dsglism/lpromessisposiinEuropaenelmondo/it/56/riletture-trasposizioni-parodie> [dostęp: 31.03.2025].
- Mormone L.M., *Covid 19: il vaccino come la pioggia purificatrice nei Promessi Sposi*, <https://www.2anews.it/covid-19-il-vaccino-come-la-pioggia-purificatrice-nei-promessi-sposi/> [dostęp: 22.03.2025].
- Osservatorio Turismo 2023, *Il turismo a Milano nel post pandemia: caratteristiche strutturali e tendenze recenti*, <https://www.assolombarda.it/centro-studi/osservatorio-turismo-2023> [dostęp: 19.03.2025].
- Republika, *Włochy: Kryzys się pogłębia. Od 2014 roku „zniknęło” 1,9 mln mieszkańców kraju*, <https://www.rp.pl/spoleczenstwo/art42041241-wlochy-kryzys-sie-poglebia-od-2014-roku-zniknelo-1-9-mln-mieszkanow-kraju> [dostęp: 26.03.2025].

Katarzyna Kowalik – doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, italianistka, romanistka. Zajmuje się literaturą włoską XIX i XX wieku w perspektywie historycznej, politycznej i komparatystycznej. Tłumaczka tekstów naukowych i literackich z języka włoskiego i francuskiego. Autorka monografii *La realtà dell'Italia post-unitaria nelle opere di Alfredo Oriani. L'analisi storico-letteraria del caso della ricezione di un autore preteso dal regime politico* (Łódź 2022).

E-mail: katarzyna.kowalik@uni.lodz.pl